Nr 142. Kraków, Środa 30 Marca 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowe ustawy dla Finlandyi.

(Tel. pet. ag. telegr.).

Petersburg, 30 marca.

Exposé o wniesionem w Dumie przedłożeniu ustawy o Finladyi, wskazuje na szereg historycznych danych, że Aleksander I. nie zawierał z finlandzkim ludem w Sejmie w Borgo żadnego układu o politycznem ukształtowaniu się Finlandyi. Zwycięzca przyobiecał jedynie pokonanemu obszarowi jak najdalej idące przywileje, co było aktem monarchicznej łaski i wielkoduszności, jak to także określa traktat pokojowy, w Frederikshavem zawarty. Z tego wynika, że Aleksander I. nie przyjął na siebie żadnego międzynarodowego zobowiązania co do przestrzegania praw i przywilejów Finlandyi.

Kwestya, czy Finlandya przez przejście pod panowanie Aleksandra I. stała się osobnem państwem, jest czystem nieporozumieniem, bo nie istnieje żaden akt, któryby podniósł Finlandyę do rzędu państw. W rosyjskich manifestach i dokumentach jest mowa o udzieleniu daleko idącej autonomii dla Finlandyi, jednakowoż brak wszelkiej wskazówki co do stworzenia szczególnej finlandzkiej władzy państwowej. Finlandya, jak to w art. II. ustaw zasadniczych państwa wyraźnie jest powiedzianem, przedstawia nierozerwalną część jednolitej Rosyi.

Z praw zwierzchniej władzy państwowej wobec Finlandyi wynika, że wszystkie kwestye, dotyczące Finladyi i innych części państwa rosyjskiego, mają być rozwiązywane przez ustawy rosyjskie. — Miejscowe ustawy finlandzkie mogą wyłącznie dotyczyć wewnętrznych spraw Finlandyi. Sprawa przedstawia się jasno i teoretycznie jest niezbitą, była jednakowoż długo zaciemnioną wskutek wahań się ustawodawczej praktyki, chociaż w ciągu jednego stulecia wydawano ustawy w ogólno-państwowem znaczeniu dla Finlandyi, zależnie od przypadkowych okoliczności, Dlatego też idea podporządkowania Finlandyi pod panowanie rosyjskiego państwa długo nie mogła się ustalić, a szczególnie od roku 60 ubiegłego stulecia, kiedy czynność Sejmu finlandzkiego kilkakrotnie wkraczać zaczęła w takie pola, które według normalnego porządku powinny podpadać pod rosyjskie ogólno-państwowe ustawy.

Exposé formułuje podstawy projektu ustawy jak następuje:

1) Finlandya, jako nierozerwalna część jednolitego państwa rosyjskiego, korzysta w swych wewnętrznych sprawach tylko z prowincyonalnego samorządu, którego podstawy i granice oznaczone są przez ogólne ustawodawstwo.

2) Zasadnicze ustawy państwowe mają dla Finlandyi równie obowiązujący charakter, jak dla innych części państwa.

3) Jako wewnętrzne sprawy Finlandyi wedle ustaw zasadniczych wchodzą miejscowe sprawy, które nie dotyczą innych części państwa. Wszystkie inne sprawy odtąd jak i dotychczas będą rozstrzygane według porządku ustalonego przez ogólne ustawodawstwo państwowe. Opinia Sejmu finlandzkiego we wszystkich sprawach ostatniej kategoryi w razie, jeżeli Sejm o to będzie zapytany, ma wyłącznie znaczenie doradcze.

4) Dla dobra Finlandyi i dla poznania jej potrzeb, w Radzie państwa i w Dumie państwowej ustanowieni będą zastępcy ludności finlandzkiej.

5) Wydane w ogólnym porządku ustawy, znoszą ustawy wydanp w szczególnym porządku; ustawy ogólne nie mogą być znoszone lub zmieniane przez ustawy szczególne. Interpretacya i zatwierdzenie ustaw wydanych w ogólnym porządku, jakoteż rozstrzyganie wątpliwości przez nie wywołanych, przysługuje senatowi w myśl ogolnej zasady.

Aby zapobiedz fałszywym interpretacyom, należy zauważyć, że to przedłożenie ma jedynie na celu w finlandzkiej marchii granicznej zapewnić Rosyi nierozerwalność prawa i bezpieczeństwo najżywotniejszych interesów Rosyi. Przedłożenie nie ma równocześnie na celu zniszczenia wewnętrznej autonomii Finlandyi, — lub też wynarodowienia Finlandczyków czy wreszcie zamachu na ich kulturę. Przyjęcie ustanowionego programu nie oznacza natychmiastowego urzeczywistnienia we wszystkich szczegółach a tem mniej uzasadnionem byłoby mniemanie, że planowane zarządzenie bezpośrednio usunęłoby dotyczące ustawy finlandzkie i doprowadziłoby do natychmiastowego zaprowadzenia rosyjskich ustaw państwowych. Reformy, mające nastąpić w Finlandyi, mają być przeprowadzone według miary rzeczywistej potrzeby, przyczem miejscowy pożytek i miejscowy porządek mają być możliwie uwzględniane, o ile to nie sprzeciwia się interesom i prawom całego państwa.

Exposé wskazuje przytem na rozmaite zachodnio-europejskie i amerykańskie państwa, gdzie ogólne ustawy państwowe znoszą ustawy pojedyńczych obszarów autonomicznych. Dla reprezentacyi Finlandyi w Radzie państwa i w Dumie państwowej przytacza exposé, że zamiast delegatów Finlandyi zdecydowano się na wybranych przez Finlandyę członków do Rady państwa i Dumy, ponieważ to bardziej odpowiada jedności państwowej i reprezentacyi ludowej. Ten porządek istnieje także w krajach, w których obok siebie istnieją centralne i miejscowe ustawodawcze instytucye. Równouprawnieni będą z innymi posłowie finlandzcy w obradach nad wszystkiemi kwestyami ustawodawstwa państwowego, co odpowiadać będzie jedności państwa. Ustalenie ordynacyi wyborczej jest zastrzeżone finlandzkiemu Sejmowi. Dla wybranych przez Sejm członków Rady państwa i Dumy państwowej przymusowa jest znajomość języka rosyjskiego. Dyety i zwrot kosztów podróży otrzymują zastępcy finlandzcy w Radzie państwa i Dumie z rosyjskiej kasy państwowej, której Finlandya ma odpowiednią sumę zwrócić.

Koncesye w przemyśle naftowym.

(Telegr. Biura koresp.).

Wiedeń, 30 marca.

W uwagach objaśniających przedłożenie rządowe w sprawie wybudowania rezerwoarów dla ropy, oraz w sprawie innych zarządzeń dla uregulowania przemysłu naftowego, jakie w grudniu 1909 roku w Radzie państwa wniesione zostały, zapowiedziano administracyjne uregulowanie przymusu koncesyi dla rafinowania nafty. Ponieważ w międzyczasie konieczne dochodzenia zostały ukończone a Izby handlowo-przemysłowe po większej części, a zwłaszcza najwięcej interesowane galicyjskie Izby oświadczyły się za takiem zarządzeniem, wydane zostało rozporządzenie ministerstwa handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, które zarówno dla przemysłu przerabiania ropy jak i dla przemysłu transportu nafty ustanawia przymus koncesyi. Koncesya za porozumieniem dotyczących Izb handlowo-przemysłowych udzielaną będzie przez polityczne władze krajowe i może być cofniętą, jeżeli przemysłu w ciągu 6 miesięcy po udzieleniu koncesyi nie wprowadzono w ruch lub też potem w ciągu taksamo długiego czasu zostaje on zastanowiony.

Katastrofa podczas zabawy.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Mateszalka. W ciągu nocy zmarło 14 osób rannych podczas katastrofy w Oekoerito. **Liczba zabitych wynosi więc 320.**

Budapeszt. O pożarze w Oekoerito otrzymało ministerstwo spraw wewnętrznych depeszę stwierdzającą, że w katastrofie **zginęło 300 ludzi, a około 70 odniosło ciężkie zranienia.** Ponieważ dostateczna ilość lekarzy i lekarstw jest na miejscu, wiceżupan oświadczył, że pomoc miejskiego towarzystwa ratunkowego jest zbyteczną.

Budapeszt. „Bud. Hirlap“ donosi z Oekoerito, że na podstawie dotychczasowego śledztwa najprawdopodobniejszą przyczyną katastrofy było **zbrodnicze podłożenie ognia** pod stodołę. Szereg podejrzanych młokosów już aresztowano.

Budapeszt. Katastrofa w Oekoerito powstała, jak dzienniki donoszą, w ten sposób, że kilku młodych chłopców wyrzuconych ze stodoły, gdzie się odbywała zabawa, podłożyli z zemsty ogień. Według innej wersyi, jeden z obecnych w stodole młodzieńców rzucił czapkę na palący się lampion, który eksplodował i w jednej chwili ściany stodoły stanęły w płomieniach. — Dotąd nie zdołano agnoskować 122 zwłok, które są zupełnie zniekształcone. — Większość zwłok pozbawiona jest albo głów, albo rąk albo też nóg.

Mieszkańcy Oekoerito zebrali się natychmiast po wybuchu pożaru na miejscu katastrofy, gdzie zaczęły się rozgrywać rozdzierające sceny. — Miejscowy sędzia czterokrotnie rzucał się do płonącego budynku, aby wyratować pozostałe tam dzieci i matkę, były to jednak próżne wysiłki, cała rodzina zginęła w płomieniach.

Zwłoki ofiar ułożono w dwóch szeregach we wspólnym grobie.

Budapeszt. Ministertwo spraw wewnętrznych wydało w sprawie katastrofy pożaru w Oekoerito konieczne zarządzenia. Prezydent miejskiego towarzystwa ratunkowego zjawił się w ministerstwie i oświadczył, że towarzystwo jest gotowe udzielić odpowiedniej ilości lekarzy jakoteż lekarstw i kuchni, mogącej sporządzać posiłek dla kilkuset osób i natychmiast ją wysłać na miejsce wypadku.

Budapeszt. Prezydent ministrów Hedervary wysłał do starszego żupana komitatu Szatmar depeszę kondolencyjną z powodu katastrofy w Oekerito, okrywającej żałobą nietylko komitat, ale i cały kraj.

Budapeszt. Prezydent ministrów bar. Bienerth nadesłał prezydentowi ministrów Hedervaremu depeszę kondolencyjną z powodu katastrofy w Oekoerito.

Sprawy bałkańskie.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Zgromadzenie narodowe w Grecyi.

Ateny. Król odczyta dzisiaj w Izbie orędzie w sprawie zwołania zgromadzenia narodowego. Książęta, królowa oraz ciało dyplomatyczne będą obecni w łożach podczas ceremonii.

Rozwiązanie ligi wojskowej w Grecyi.

Ateny. Komitet ligi wojskowej podpisał wczoraj w południe akt rozwiązania ligi. — Akt ten będzie ogłoszony dzisiaj po odczytaniu orędzia królewskiego.

Milovanowicz o federacyi bałkańskiej.

Paryż. „Matin“ ogłasza rozmowę swego belgradzkiego korespondenta z serbskim ministrem spraw zagranicznych, Milovanowiczem. — Rozmowa ta odbyła się jeszcze przed wyjazdem Milovanowicza do Petersburga.

Milovanowicz oświadczył, że dzienniki wiedeńskie niesłusznie przypisują podróżom królów bałkańskich do Petersburga i Konstantynopola charakter agresywny. To jest nie prawda; celem tych podróży jest utrwalenie spokoju na Bałkanach

Na zapytanie, czy to prawda, jakoby miała powstać federacya bałkańska z Turcyą na czele, pod egidą Rosyi, oświadczył Milovanowicz, że twierdzenie to jest fałszywe, że chodzi tylko o poprawienie stosunków bałkańskich.

Na uwagę korespondenta, że Pasicz uważa sojusz państw bałkańskich za ideał wszystkich patryotów serbskich i bułgarskich, oświadczył Milovanowicz:

„Jestem politykiem realnym i sądzę, że sojusz ten jest na razie tylko pięknym snem“.

Zajścia na granicy tureckiej.

Sofia. Bułg. ag. telegr. donosi: Dnia 27 b. m. o godz. 3 po południu tureccy żołnierze dali strzały na bułgarski patrol, który obchodził graniczne stanowisko około Tatar-Köi. Wywiązał się ogień karabinowy, który trwał aż do wieczora i w dniu następnym został ponowiony w chwili, kiedy Turcy otrzymali posiłki w piechocie i kawaleryi. Dotąd niewiadomo, czy po stronie bułgarskiej są straty. Na bułgarskiem terytoryum został jeden żołnierz turecki zabity; prawdopodobnie byli także ranni. Ministerstwo wojny wydało natychmiast rozkaz, aby ogień zastanowić. — Wczoraj zebrać się miała komisya tureckich i bułgarskich oficerów dla rozpoczęcia śledztwa.

Salonika. Według urzędowych doniesień z Mitrowicy, na 20 żołnierzy tureckich, którzy eskortowali konie z amunicyą do Ipek, napadła koło Kalina silna grupa Arnautów. Jeden żołnierz został zabity. Wobec przemocy żołnierze zbiegli. Wysłano wojsko dla pościgu.

Podróże króla Piotra.

Salonika. Komendant korpusu otrzymał od ministra wojny polecenie, aby urządził wielką rewię wojsk na cześć króla Piotra w czasie jego pobytu w Salonice.

Kongres syonistów galicyjskich.

(Telefonem.)

Lwów, 30 marca.

W niedzielę i poniedziałek obradował tu w sali Jad Charuzim IX kongres galicyjskich syonistów przy udziale 167 delegatów, reprezentujących 82 miast.

Pierwszy dzień obrad zagaił pos. dr Stand. Po wyborze prezydyum, w skład którego weszli: dr Stand jako przewodniczący, dr Zipper, dr Thon, dr Sekurz i dr Seelenfreund jako zastępcy, nastąpił referat wiceprezesa komitetu centralnego dra Rindla o działalności komitetu w okresie ubiegłym. Komitet ten powołał do życia instytucyę „Macierz żydowską“, zorganizował wystawę wyrobów palestyńskich i założył bank kredytowy z wielu filiami. Na fundusz narodowy zebrano 39.550 K, na cele palestyńskie 7838 K.

Mowca zakończył referat omówieniem stosunku żydów do Polaków i stwierdził, że u Polaków jest brak zrozumienia i niechęć, uzasadniona jedynie fałszywemi informacyami niepożądanych pośredników.

Pos. Stand zapewnił, że posłowie żydowscy w pierwszym rzędzie kierują się programem syonistycznym a politykę uważają jedynie za konieczny środek do celu.

Prezes światowej organizacyi syonistycznej, Dawid Wolfsohn, powitany owacyjnie przez zebranych, powitał w imieniu naczelnego kierownictwa konferencyę krajową, skreślił program najbliższych prac i zaznaczył, że mimo chwilowych różnic co do sposobu działania, wszyscy syoniści zgadzają się na ostateczny cel, do którego należy dążyć.

Posiedzenie popołudniowe pierwszego dnia obrad rozpoczęło się referatem kierownika resortu palestyńskiego dra Hausmanna, który stwierdził wzrost zainteresowania się sprawą Palestyny.

Wieczorem odbył się meeting syonistyczny w „Domu Narodnym“, gdzie przemawiali: dr Stand, Wolfsohn i rabin dr Thon.

W drugim dniu obrad nastąpił referat Schillera o pracy kulturalnej żydowskiej, Rostiga o ekonomicznem położeniu żydów w Galicyi i dra Waldmanna o organizacyi żydowskiej. Pierwszy referent zgłosił szereg rezolucyi co do podniesienia umysłowego i moralnego poziomu mas żydowskich. Drugi referent uzasadniał konieczność tworzenia zawodowych związków rzemieślniczych i kupieckich żydowskich, nie celem walki, lecz samoobrony przed wzrastającą nędzą.

Po przeprowadzeniu dyskusyi i po przyjęciu szeregu wniosków i rezolucyj konferencya została zamknięta przemówieniem Brafa, Sochermanna, dra Schreibera, Wolfsohna i Standa, oraz wielkim bankietem na cześć Wolfsohna.

Zajście na rezurrekcyi.

(Telefonem).

Lwów, 30 marca.

Z Czortkowa donoszą do tutejszego „Gońca“ o następującem zajściu, jakie wydarzyło się tam w sobotę w czasie rezurrekcyi: Podczas powrotu procesyi do kościoła, ksiądz celebrujący stanął we drzwiach kościoła i błogosławił monstrancyą klęczące tłumy. Mimo, że w czasie tego błogosławieństwa wszyscy uczestnicy procesyi odkryli głowy, dwaj oficerowie tutejszego pułku dragonów, ubrani po cywilnemu, stanęli tuż przed drzwiami kościoła z kapeluszami na głowach.

Jeden z księży, asystujących celebransowi, sądząc, że oficerowie ci nie zdjęli kapeluszy przez zapomnienie, zwrócił się do nich z uwagą: Panowie, proszę zdjąć kapelusze! — Na to **jeden z oficerów uderzył księdza z całej siły w twarz.**

Wśród zebranych powstało straszne oburzenie. Rzucono się na oficera, który dzięki szybkiej ucieczce uratował życie.

Sprawcę na rozkaz starostwa aresztowano.

W związku z tem zajściem donoszą, że starostwo miało wysłać na miejsce zajścia, celem przywrócenia porządku, żandarmów i dragonów, którzy mieli „uspokoić“ tłum płazowaniem i tratowaniem końmi.

W sprawie tej donosi „Kuryer Lwowski“, że według zasięgniętych przez niego informacyj w Czortkowie, winę zajścia mają ponosić obie strony.

Telegramy

z dnia 30 marca.

Budapeszt. Rząd węgierski poczynił kroki celem wdrożenia przeciw dziennikowi „Magyar Orszag“ procesu prasowego z powodu wczorajszego artykułu tego pisma, wywodzącego, że obecny rząd sprzedaje nie tylko odznaczenia ale i publiczne urzędy.

Petersburg. Minister Izwolski rozpoczyna dzisiaj trzytygodniowy urlop; minister udaje się do Monachium, a stamtąd do południowej Francyi. Podróż Izwolskiego ma charakter czysto prywatny.

Ustawa budowlana dla Krakowa.

Wiedeń. Korespondent wasz dowiaduje się z autentycznego źródła, że nowela do ustawy budowlanej dla miasta Krakowa, uchwalona przez gal. Sejm krajowy na ostatniej sesyi, uzyskała już sankcyę cesarską.

Komisarz rządowy dla Czech.

Wiedeń. Dzienniki czeskie przyniosły w formie pogłoski wiadomość, jakoby rząd zastanawiał się nad ustanowieniem komisarza dla królestwa Czech, ze względu na opłakany stan finansowy Czech. Pogłoska ta, jak stwierdza „N. Fr. Presse“, pozbawioną jest wszelkiej podstawy. Zastosowanie postanowienia prawnego ustanowienia komisarza rządowego dla gminy nie może się odnosić do poszczególnych krajów.

Rocznica urodzin cesarza.

Rzym. Doniesienie, że w r. b. w dniu ośmdziesiątej rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa, zjawi się w Wiedniu w gronie książąt obcych także ks. Aosta, dotąd nie zostało potwierdzone. Król włoski i rząd pragną dzień ten uczcić, jednak w jaki sposób ma to nastąpić, dotąd nie zapadła decyzya.

Echa zajść w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Policya ukończyła przesłuchiwanie świadków w sprawie zajść w parlamencie. Lekarz policyjny, zbadawszy prezydenta ministrów, stwierdził, że zranienia jego są ciężkie. Na 31 b. m. otrzymali wezwanie celem przesłuchania posłowie Zacharias, Markos, Eitner, Beck, Madarasz i Hoffmann.

Krwawa zabawa.

Zagrzeb. W niedzielę wielkanocną przed kościołem w Pregrada zebrał się wielki tłum, aby zabawiać się strzelaniem z karabinów i pistoletów. Ponieważ zarządzenie władzy zakazało podobnych zabaw, komendant żandarmeryi zwrócił uwagę tłumu, aby zaprzestano strzelania. Z tłumu padły kamienie na żandarmów i 4 żandarmi odnieśli zranienia. Wskutek tego żandarmi byli zmuszeni zrobić użytek z broni i 4 chłopi zostali strzałami zranieni, a jeden z nich ciężko. Na miejscu zjawiła się komisya i rozpoczęła śledztwo.

Wizyty austryackiego następcy tronu.

Londyn. W tutejszych kołach dyplomatycznych opowiadają, że austryacki następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand uda się w maju do Konstantynopola a następnie do Petersburga.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze stwierdzają, że pogłoski o podróżach politycznych austryackiego następcy tronu są nieprawdziwe.

Morderstwo rabunkowe.

Wrocław. Dzienniki donoszą z Karłowic, że 12 galicyjskich robotników zamordowało buchaltera Schuberta i ograbiło go z pieniędzy.

Malwersacye w marynarce francuskiej.

Paryż. W Tulonie odkryto nową aferę oszukańczą w zarządzie marynarki.

Wybuch Etny.

Cattania. Etna jest czynną w dalszym ciągu, chociaż słabo. — Potok lawy urządza szkody w kulturach i przekroczył już dawniejsze granice lawy. Na razie nie ma obawy, aby lawa zalała miejscowości Nicolosi, Borello i Belpasso.

Catiana. Wybuch Etny trwa dalej, a potok lawy, chociaż powoli, posuwa się naprzód.

Z Izby tureckiej.

Konstantynopol. W Izbie dep. szereg mowców zaatakował gwałtownie ministra robót publ. Halariana. Wrzawa przybrała tak wielkie rozmiary, że dyskusyę musiano odroczyć do dziś. Stanowisko ministra — jak się zdaje — jest zachwiane, słychać jednak, że większość młodoturecka jest zdecydowaną utrzymać go.

Konstantynopol. Izba po dłuższej dyskusyi uchwaliła 129 przeciw 65 głosom votum zaufania dla ministra robót publicznych Haladżiana.

Podróże cara.

Berlin. W formie pogłoski donoszą z Petersburga, że para carska zamierza i w tym roku udać się na wody finlandzkie.

Szpiegostwo japońskie.

Nowy Jork. Z Manilli donoszą, że aresztowano tam pewnego żołnierza, gdy czynił zdjęcia fotograficzne twierdzy na wyspie Corregidor. Przyznał się on, że stoi w stosunkach z dwoma Japończykami, którym dostarczał planów fotograficznych. Obu tych Japończyków aresztowano, gdy mieli się spotkać z wymienionym żołnierzem.

Wszechsłowiański zjazd w Sofii.

Sekcya słowiańska czeskiej Rady narodowej ogłasza następujący program zjazdu wszechsłowiańskiego w Sofii:

1) Obecny stan państw południowo-słowiańskich.

2) Bank słowiański.

3) Wystawa wszechsłowiańska.

4) Wnioski w sprawie wzajemności kulturalnej Słowian:

a) Zwołanie powszechnego zjazdu naukowego slawistycznego; b) udział słowiańskich uczonych w miejscowych lub narodowych zjazdach słowiańskich; c) stosunki wzajemne między słowiańskiemi akademiami oraz instytucyami naukowemi, studya w wyższych zakładach naukowych słowiańskich; d) organizacya stosunków pomiędzy słowiańskiemi teatrami, stowarzyszeniami artystycznemi, oraz organizacya rynku książkowego; e) wydawnictwo pisma o literackim i naukowym ruchu słowiańskim; f) podstawowa antologia słowiańska, oraz katalog książek naukowo-popularnych słowiańskich dla czytelni ludowych; g) księga adresowa słowiańskich uczonych, stowarzyszeń, oraz instytucyj literackich, główniejszych pism politycznych i naukowych, słowiańskich działaczy i korporacyj; h) organizacya pracy na polu wzajemności słowiańskiej; i) kursy dla dziennikarzy słowiańskich i studentów przy uniwersytetach.

5) Rzut oka na dotychczasową działalność dziennikarzy słowiańskich.

6) Organizacya związku turystycznego słowiańskiego.

7) Stosunki handlowe pomiędzy Słowianami wschodnimi i zachodnimi a południowymi.

Po zjeździe odbędzie się wycieczka do Tyrnowy, do Szipki, oraz do klasztoru Bylskiego.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 30 marca.

Kalendarzyk kościelny: Kiryna i Jana Klimaka op.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 22, zachód o godz. 6 m. 06; długość dnia godzin 12 min. 44.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Trylogia Dubrownicka“.

Teatr ludowy: „Wesele Fonsia“.

Odczyt w Tow. Lekarskiem o godz. 6 wieczorem dra Spiry: „Choroby ustne a porażenie twarzy“.

Teatr miejski we Lwowie: „Moralność pani Dulskiej“.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się jutro 31 b. m. o godzinie $5^1/_2$ po południu. Na porządku dziennym: wniosek sekcyi skarbowej w sprawie udziału gminy w subskrypcyi na Bank przemysłowy; wniosek w sprawie udziału gminy w uroczystości odsłonięcia pomnika Puławskiego i Kościuszki w Waszyngtonie; wniosek w sprawie uroczystości Chopina. Na posiedzeniu tajnem cały szereg spraw osobistych.

V. koncert symfoniczny. Dyrektor Towarzystwa Muzycznego zawiadamia, że najbliższa próba orkiestralna odbędzie się dziś o godz. 5 po poł. Ze względu na bliski termin koncertu, który odbędzie się d. 18 kwietnia, oraz program, w którym naczelne miejsce zajmuje symfonia Beethovena „Eroica“, dyrektor uprasza wszystkich amatorów o punktualne przybycie.

Rękawka mimo chłodnej aury odbyła się wczoraj na Krzemionkach przy niezbyt jednak licznym udziale publiczności. Należy zaznaczyć, że studentów wogóle w tym roku bardzo mało brało udział w Rękawce, zdaje się wskutek skarg publiczności przeciw nieodpowiedniemu ich zachowaniu się. Tradycyjne zabawy ludowe: spinanie na słup, wyścigi

w workach, rzucanie pierścieniem i t. p. tego roku odpadły, gdyż Rękawka miała być odłożoną i w ostatniej dopiero chwili wobec względnej pogody magistrat podgórski zezwolił na Rękawkę. Za to wielu zwolenników miały „hiszpańskie" karuzele, „japońskie" i „amerykańskie" huśtawki. Późnym wieczorem opuszczały nieliczne gromadki Krzemionki, obsypane barwnymi płatkami „confetti".

Z Tow. św. Wincentego a Paulo. W pierwszych dniach marca upłynęło 50 lat od założenia w Krakowie Tow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Celem uczczenia tej rocznicy, odbędzie się uroczyste trzydniowe nabożeństwo wieczorne w kaplicy przy ulicy Warszawskiej l. 8 w dniach 2, 3 i 4 kwietnia, o godzinie 5 po południu, które zakończy się 5 kwietnia, o godz. 9 rano, wspólną Komunią św. i mszą uroczystą, odprawioną przez ks. biskupa Nowaka. W uroczystości tej zechcą wziąć udział panie, należące do Tow. miłosierdzia, oraz pp. Ekonomki. O ileby która z pań nie otrzymała zaproszenia, zechce zawiadomienie niniejsze uważać za zaproszenie. — Uroczyste posiedzenie Tow. miłosierdzia odbędzie się 5 kwietnia o godz. pół do 11 przed południem (ul. Warszawska l. 8). Na posiedzenie to zapraszają pp. Kazimierzowa Lubomirska prezesowa, Janowa Mieroszowska wiceprezesowa, Marya Retingerowa i Marya Epsteinówna.

Z Klubu pocztowego. „Święcone" dla członków i ich rodzin urządza Klub pocztowy w sobotę dnia 2 kwietnia. Podczas „Święconego" nastąpi uroczyste wręczenie dyplomu honorowego p. Adamowi Młodzianowskiemu w dowód uznania jego niestrudzonej pracy dla Klubu. Zabawa taneczna rozpocznie się punktualnie o godz. 10 wieczorem. Muzyka wojskowa 56 p. p.

Odczyty adw. przys. Br. Kulakowskiego z Warszawy p. t. „Wrażenia obrońcy sądu wojennego", które cieszyły się tak olbrzymiem powodzeniem we Lwowie, usłyszy Kraków w dniach 1, 2 i 4 kwietnia. Prelegent przedstawi kolejno: sądzących i sądzonych, bandytyzm i zdradę i rozpatrzy materyał ludzki w Królestwie w obliczu hasła niepodległości. Odczyty odbywać się będą w sali Muzeum technicznego o godz. 7 wieczorem. Ceny krzeseł 80 h, wstęp 30 h.

Mimowolny zabójca. W sprawie zabójstwa wyrobnika Kramarza władze sądowe prowadzą energiczne śledztwo. Mimowolny zabójca, Gabryel Gottlieb, syn znanego w Krakowie bankiera, nie wypiera się swego czynu, tłomaczy się jedynie, iż nie wiedział, że pchnięty robotnik uderzy o róg muru, co spowodowało pęknięcie czaszki. Koledzy G. Gottlieba, świadkowie czynu, również będą przesłuchani.

Pobicie policyanta. Józef Lechowski i Piotr Pasieka, obaj z zawodu murarze, wczoraj w nocy przed restauracyą Weindlinga przy ul. Lubicz wywołali zbiegowisko bójką i głośnymi krzykami, a aresztującego ich policyanta obalili na ziemię i dotkliwie pobili. Dopiero kilku wojskowych z 20 p. p., właśnie tamtędy przechodzących, uwolniło policyanta z pod pięści pijanych murarzy i pomogło ich odprowadzić do aresztów policyjnych.

Zajście na loteryi. Wczoraj po południu wielkie zbiegowisko uliczne przed kantorem loteryjnym przy ulicy Grodzkiej l. 60 wywołała awantura wewnątrz lokalu loteryjnego, wszczęta przez jednego z „graczów". Właściciel kolektury, p. Samuel Lipschütz, nie chciał wypuścić z kantoru Franciszka Kupca, handlarza świń z Grabówek, który na żądanie nie dał się skłonić do zapłacenia za bilet loteryjny, twierdząc, że onegdaj przy wydawaniu pieniędzy oszukał go p. Lipschütz, więc on za to nie zapłaci. Ponieważ uniesiony gniewem Kupiec zabierał się nawet do obicia właściciela kantoru, przywołany policyant odstawił go pod telegraf.

Wyścigi konnego policyanta z dorożką. — W niedzielę wieczór ulice: Kolejowa, Gertrudy i sąsiednie były widownią rzadkiej sceny. Mianowicie dorożkarz Łukasz Wrzesień wyjeżdżając szybko z ulicy Gertrudy, najechał obok gmachu Poczty głównej na policyanta konnego, za co tenże chciał go aresztować. Wrzesień jednak batem śmignął policyanta i jego konia i szybko począł umykać ul. Kolejową. Powstała gonitwa po ul. Kolejowej, Kopernika i Zyblikiewicza, ile razy policyant konny zbliżył się do dorożkarza, tyle razy ten bronił swej wolności batem. Ostatecznie jednak na ulicy Grzegórzeckiej policyant zdołał aresztować doróżkarza.

Pobicie. Emilia Wojciechowska, 30-letnia praczka z Dębnik, ośmieliła się wbrew zakazowi swego nieślubnego męża, zjeść nieco świątecznych wędlin. Kochanek jej, po przekonaniu się o „winie" kobiety, tak ją obił i w dodatku poranił rzucanemi jej w twarz szklankami, że musiano wzywać pogotowie dla opatrzenia ofiary nieposłuszeństwa.

Z gwoździem w czaszce zgłosił się na stacyę ratunkową wczoraj robotnik Aleksander Bodziak, którego miał obić właściciel realności z Grzegórzek, Skawina, i w bójce wpakował mu gwóźdź do głowy, który nawet kość naruszył. Zagwożdżonemu Bodziakowi wyciągnięto gwóźdź i ranę opatrzono.

Zmiany w namiestnictwie. W telegraficznej informacyi, pod powyższym tytułem zamieszczonej we wczorajszym numerze naszego dziennika, z powodu błędu drukarskiego, nazwano p. Piwockiego szefem sekcyi w ministerstwie „sprawiedliwości" zamiast w ministerstwie spraw wewnętrznych, jak się tego zapewne czytelnik domyślił.

Ogień w pałacu namiestnikowskim. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj rano w klatce schodowej pałacu namiestnikowskiego, obok sali balowej, zauważono dym, wydobywający się z pod sufitu. Służba próbowała zbadać przyczynę, lecz nie mogła stwierdzić, co się stało, wezwano więc straż pożarną. Po wyrąbaniu sporego kawałka muru zauważono tlejący belek na około metrowej przestrzeni. Z ugaszeniem ognia nie miała straż kłopotu. Ponieważ w tem miejscu niema komina, a znajdują się przewody elektryczne, zadecydowano, że krótkie spięcie spowodowało zatlenie belka. Nastąpić to mogło przed kilku dniami. Przy tej sposobności zdarzył się inny wypadek. Oto inżynier namiestnictwa p. Panenko, chcąc zbadać dokładnie przyczynę ognia, wszedł do piwnicy, w której czuć było woń gazu. Tu zapalił zapałkę, a w tej chwili nastąpiła bardzo lekka eksplozya, przyczem płomień poparzył p. P. twarz, na szczęście nie bardzo dotkliwie.

Samobójstwo na warcie. Pisma lwowskie donoszą: W niedzielę po południu odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu szeregowiec obrony kraj. Jechel Gassenbaner, stojący na warcie koło magazynów w bocznej ulicy św. Zofii. Powód samobójstwa nieznany.

Napad na dom we Lwowie. Jak donoszą pisma lwowskie, w niedzielę w południe czterej parobcy napadli na dom w realności p. Julj. Cybulskiego na Majerówce, za rogatką Łyczakowską we Lwowie i zdemolowali okna. W mieszkaniu klucznicy p. Kobrynowej znaleziono kamienie i polana, wrzucone przez napastników. P. Kobrynowej nie było podówczas w mieszkaniu. Przyczyną napadu była zemsta. Policya aresztowała sprawców.

Samobójstwo. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj wieczorem w domu przy ul. Ossolińskich l. 8 zastrzelił się w mieszkaniu matki 25-letni słuchacz praw Stefan Lorenc. Przyczyną miała być nieuleczalna choroba.

Dymisya dyrektora opery wiedeńskiej. — Z Wiednia telefonują nam: „Wiener Allg. Ztg" donosi, że dyrektor opery nadwornej Weingartner miał wczoraj dłuższą konferencyę z pierwszym ochmistrzem dworu ks. Montenuovo. Konferencya ta dała powód do pogłosek o dymisyi dyrektora Weingartnera.

Czarna ospa w Pradze. Z Pragi telegrafują: Ze względu na stwierdzenie czarnej ospy w zakładzie karnym, poddano wszystkich więźniów ochronnemu szczepieniu.

Wybuch w fabryce. Z Berlina telegrafują: W fabryce karbitu w Mühlthal nastąpiła eksplozya, wskutek czego zapadła się czteropiętrowa wieża fabryki.

Cholera w Petersburgu. Z Petersburga telegrafują: W szpitalu miejskim zachorowało sześć osób wśród objawów cholery. Bakteryologiczne badanie wykazało istnienie bakcylów cholery w kanałach petersburskich.

Morderca kobiet. Z Nowego Jorku telegrafują: Aresztowany tu pod zarzutem zamordowania młodej dziewczyny Wheeler, ośmnastoletni Niemiec Wolter, jest podejrzany o szereg innych morderstw. Charakterystycznem jest, że od stycznia b. r. zginęło w Nowym Jorku w niewytłomaczony sposób 15 młodych, ładnych dziewcząt, bez śladu. Policya spodziewa się, że na podstawie znalezionych u Woltera papierów udowodni mu winę. Wolter, mimo młodego wieku, był naczelnikiem bandy, która trudniła się stręczeniem dziewcząt do nierządu.

Mianowania. „Gazeta lwowska" ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sąd.: Marcelego Birnbauma, Jana Wyrola, Maryana Kozubowskiego, Adama Trawińskiego, Walentego Pucha, Władysława Płaczka, Aleksandra Makitczaka, Andrzeja Meggera, Jerzego Buzka i Tadeusza Baldrina-Ramułta oraz kand. adw. dra Józefa Reinholda.

Cesarz zamianował radcę wyższego sądu kraj. przy sądzie kraj. w Krakowie Mieczysława Gubarzewskiego i radcę sądu kraj. wyższego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie Mieczysława Turowicza radcami sądu kraj. wyższego w Krakowie. Dalej nadał cesarz prowadzącemu księgi gruntowe Pawłowi Okońskiemu we Lwowie, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł dyrektora ksiąg gruntowych. Cesarz nadał oficyałowi kancelaryjnemu w Przemyślu Leonowi Werycha Wysoczańskiemu-Pietrusiewiczowi, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł dyrektora kancelaryi.

Zmarli.

Jan Jasiński, woźny przy krajowym szpitalu św. Łazarza, zmarł w Krakowie 25 b. m., przeżywszy 35 lat.

Ludwika z Kozubskich Ganczarska, wdowa po właścicielu ziemskim, zmarła 29 b. m. w 90 roku życia.

Maciej Maćkowiak, oficyalista prywatny, zmarł 25 b. m. w Krakowie, przeżywszy 57 lat.

Stanisław Hoschek, uczeń III kl. gimn. św. Anny, przeżywszy 15 lat, zmarł 26 b. m.

Zofia Grandowa, żona właściciela doróżek, zmarła 26 b. m., przeżywszy 39 lat.

A. KUPRIN.

„HOPLA!"

(Przekład z rosyjskiego).

Ten właśnie szorstki, rozkazujący okrzyk, stanowił najpierwsze wspomnienie Nory w jej posępnem, monotonnem i pełnem włóczęgi dzieciństwie. Ten wyraz najwcześniej ze wszystkich słów wymówił jej słaby, niemowlęcy języczek i wraz z nim zawsze, nawet we śnie powstawały w pamięci Nory: chłód nieopalonej areny cyrkowej, odór stajni, ciężki bieg koni, suchy trzask długiego bata i żrący ból, nagle zagłuszający chwilowe lękliwe wahanie się...

— Hopla!...

W pustym cyrku panuje zimno i mrok. Gdzieniegdzie zaledwie przedarłszy się poprzez oszalone ramy, promienie zimowego słońca układają się słabemi plamami na pozłocie i purpurowym szkarłacie lóż, na tarczach ozdobionych łbami końskimi i na chorągiewkach, upiększających słupy areny; promienie te lśnią się na matowych szkłach lamp elektrycznych i po stali trapezu, tam na tej strasznej wysokości, gdzie splątała się cała sieć maszyneryi cyrkowej i sznurów. Oko zaledwie rozróżnia pierwsze rzędy krzeseł, gdy tymczasem wszystkie miejsca za łożami i galeryą zupełnie toną w ciemności...

Wraz ze świtem zaczyna się praca. Pięciu, czy sześciu artystów w futrach i czapkach siedzi w krzesłach pierwszego rzędu przy wejściu do stajni i pali cygara. Pośrodku maneżu stoi gruby, krótkonogi mężczyzna w cylindrze, włożonym na tył głowy i z czarnemi wąsami, starannie podkręconemi do góry. Okręca on długi sznur naokoło pasa stojącej przed nim miniaturowej, pięcioletniej dziewczynki, drżącej ze strachu i zimna. Ogromna, biała klacz, oprowadzana przez stajennego wokoło baryery, głośno parska, rzucając wygiętą szyją, a z nozdrzy jej co chwila wylatują kłęby pary. Przechodząc koło mężczyzny w cylindrze, klacz każdy raz spogląda na szpicrutę, sterczącą u niego pod pachą, chrapie bojaźliwie i rzucając się, pociąga za sobą opierającego się stajennego.

Mała Nora słyszy za swemi plecami jej nerwowe rzucanie się i drży jeszcze bardziej. — Dwoje krzepkich rąk obejmuje ją zaraz za talię i lekko wrzuca na grzbiet klaczy, na szeroki skórzany materac. I oto w jednej chwili cały amfiteatr, i białe słupy, i matowe kurtyny u wejść — wszystko to zlewa się w jeden pstry chaos, szybko obracający się wokoło konia. Daremnie ręce opadają, kurczowo wpijając się palcami w falistą grzywę, a oczy przymykają, przerażone wściekłem wirowaniem chaosu! Mężczyzna w cylindrze chodzi ciągle w środku maneżu, trzymając u głowy klaczy koniec długiego bata i trzaska nim ogłuszająco, wołając:

— Hopla!...

Oto znów w krótkiej, gazowej spódniczce, z obnażonemi, chudemi, dziecięcemi rękami stoi w morzu ogni, u kopuły cyrku, na mocno rozhuśtanej trapezie. U tego samego trapezu, u nóg dziewczynki, wisi głową w dół, zaczepiony kolanami za drążek, inny gruby mężczyzna, w różowym trykocie, ze złotem bramowaniem, wypomadowany i okrutny... Oto podniósł ku górze opuszczone ręce, wyciągnął je, utkwiwszy w oczach Nory ostre, przenikliwe i hypnotyzujące spojrzenie akrobaty i... klasnął w dłonie. Nora robi szybki ruch naprzód, aby rzucić się w dół, wprost w te krzepkie, bezlitosne ręce, ale serce naraz ziębnie i przestaje uderzać ze strachu i dziewczynka tylko coraz mocniej ściska cienkie sznurki trapezu. Opuszczone, bezlitośne ręce akrobaty podnoszą się znów, wzrok jego staje jeszcze bardziej okrutny... Przestrzeń w dole, pod nogami wydaje się być otchłanią...

— Hopla!...

Nora balansuje, zaledwie mogąc oddychać, na samym szczycie „żywej piramidy" z sześciu ludzi. Przemyka się, wywijając giętkiem ciałem pomiędzy szczeblami długiej drabiny, którą w dole ktoś trzyma na głowie. Wywraca kozła w powietrzu, wyrzucona w górę mocnemi i strasznemi, niby stalowe sprężyny nogami żonglera, „specyalisty od sztuk ikaryjskich". Stąpa wysoko nad ziemią po cienkim, drżącym drucie, nieznośnie wbijającym się w stopy... A zewsząd otaczają ją teżsame co zawsze idyotycznie wymazane gęby, wyperfumowane koczkodany, rozwichrzone fryzury, dziwacznie powywijane wąsiska, zapach cygar i spoconego ciała ludzkiego, zewsząd tensam lęk i tensam nieunikniony, fatalny okrzyk, tensam dla ludzi, koni i psów tresowanych:

— Hopla!...

Właśnie wtedy Nora ukończyła lat szesnaście, stając się coraz bardziej urodziwą, gdy zaszedł ten nieszczęsny wypadek, że raz podczas przedstawienia urwał się wraz z nią górny trapez i Nora, przeleciawszy koło siatki, spadła na piasek areny. Podniesiono ją natychmiast zemdlałą i przeniesiono za kulisy, a tam podług tradycyjnego zwyczaju cyrkowego, poczęto ze wszystkich sił trząść nią za ramona, aby ją ocucić... Gdy przyszła do siebie i poczęła jęczeć z bólu, spowodowanego zwichniętą ręką — „publiczność niepokoi się i zaczyna wychodzić z cyrku" — ryknięto jej nad głową — „idź i pokaż się publiczności!"... Nora z pokorą wywołała na swych ustach zwykły cyrkowy uśmieszek, uśmieszek „pełnej wdzięku woltyżerki", lecz przeszedłszy dwa kroki, zachwiała się i upadła wskutek strasznego bólu. Wtedy dziesiątki rąk porwały ją i przemocą wypchnęły poza kurtynę, zagłuszając jęki okrzykiem:

— Hopla!... (Dok nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 29 marca.

HOTEL KRAKOWSKI: radca sądu Stanisław Obertyński ze Lwowa, geometra Mikołaj Piekarczyk z Pilzna, Wilhelm West z Brodów, Tadeusz Wasung z Litwy, Antoni Rączka z Tarnowa, Jan Dziurdzia, Karol Schweda z Katowic, Franciszek Beyer z Głowic, architekt Józef Serog z Wiednia, prof. Wojciech Smolicki z Złoczowa, dr Józef Rieger z Borysławia, Fryderyk Mayer z Bogumina, Józefowie Baczkowscy z Olkusza, porucz. Roman Iszkowski, chorąży Rudolf Ruzicka z Krakowa, Julian Oskar Fuchs z Siarczanej Góry, Antoni Gwoździawski z Krakowa, X. Adam Pruchnicki, Włodzimierz Penich z Laszek zawiązanych, Leonard Rogoyski z żoną z Gorlic, rotmistrz Filip Kochański z Tarnowa, Kazimierz Średnicki z synem z Tomaszowa, Feliks Cybulski z Aleksandrowa, eksc. Igor Arseniew z Kostromy (Rosya), inż. Bolesław Jasiak z Hohenwalde (Prusy), bar. Karol Offenberg z Przasnysza (Król. Pol.), kap. Rudolf Frischhaus z Rzeszowa, Dymitrowie Iwanowiczowie z Uralska (Rosya), Witold Leszczyński z Zabłotców, hr. Karol Bosserk z Verviers (Belgia), K. de Beugy de Puyvaleé z Cannes (Francya), Janina Lorentska z Wiednia, Henryk Młodecki z Warszawy, dr Piotr Jarocki z Sokala, Leon Perlberger z Klasny, X. Adam Janicki z Monachium, radca dworu Zygmunt Jaworski z żoną z Wiednia, Ludwik Lewandowski z Szczucina, Konrad Suliniewski ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 297·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 278·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 283·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 248·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 107·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 29·10. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 538·—. Clary 40 złr. m. k. 286·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 125·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·—. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 72·—. Salma 40 złr. m. 281·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 241·45. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 241·95. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 547·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 29 marca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 681 75, węg. Zakł. kred. 824 75, Anglobanku 318 —, Unionbanku 600 25. Länderbanku 501 50, Bankverein 552 50, Bodencredit 11 95, Galic. Banku hipotecz. 696 —, Kolei państwow. 748 50, kolei połudn. 122 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 50, kolei Czerniow. — —, Alpiny 739 25, Rima Muranyi 663 —, Prag. Tow. żelazn. 76 13, Fabryki broni 704 —. Akcye tureckie tyt. 389 —. Gal. akc. Tow., kop. n. 877 —. Obl. węg. indemniz. — —. Renta majowa 94 75. Austr. renta koron. 94 70. Węgier. renta koron. 92 75. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 55, 4% Listy Banku hip. 93 75. 4½% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 90. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 94 —, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 242 25. Marki 117 65. Ruble 254 50. Rosyj. pożyczka 102 90,

Usposobienie: osłabiono.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.